Rok IX

Nr. 211

DZIENNIK POMORSKI

PRZEDPŁATA:

Miesięcznie w ekspedycji	.	2,55 zł.
Z odnoszeniem i w agencjach	.	2,65 „
Na poczcie, już z odnoszeniem	.	2,89 „
Kwartalnie w ekspedycji	.	7,65 „
Na poczcie, już z odnoszeniem	.	8,67 „

Strajki i inne wypadki zwalniają Wydawnictwo z dostarczania numerów bez zwrotu części — — — kwoty abonamentowej. — — —

OGŁOSZENIA:

na 4 s ronie 6 łam. od wiersza mm. lub jego miejsca 15 gr., na 3 str. 30 gr., na 2 str. 60 gr. Dla W. M. Gdańska te same liczby w guldenach. Tłómaczenia i ogł. skomplikowane o 50 proc. drożej. Ogł. z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Terminowego ogłoszenia — — — — się nie gwarantuje. — — — —

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9 przed poł.

Czwartek: Imienia NMP.
Piątek: † Eugenji

CHOJNICE, piątek dnia 12. września 1929 r.

Słońca wschód 5.30 zachód 18 22
Księżyca wschód 16. 0 zach. 22.33

Polska w Radzie Ligi

Wybory do Rady Ligi z dnia 9-go b. m., dając Polsce ponowny wybór na trzy lata, są urzeczywistnieniem rokowań i postanowień z r. 1926, kiedy walka toczyła się o stałe miejsce Polski w Radzie równocześnie ze stałem miejscem przyznanem Niemcom.

Walka o stałe miejsce w r. 1926 nie powiodła się. Niemcy uparły się, że tylko one mogą uzyskać stałe miejsce, bez zmniejszania jego wartości równoczesnem przyznaniem stałego miejsca innym Państwom. Starały się o te stałe miejsca wówczas: Hiszpanja ze względu na swe tradycje, Brazylja jako największe państwo Ameryki Południowej, oraz Polska ze względu na swe ogólne, dawne i nowe, stanowisko w Europie. Upór Niemiec zwyciężył. Hiszpanja i Brazylja, nie godząc się na załatwienie żadne t. zw. pośrednie, a w rzeczywistości odmowne, usunęły się na ubocze Polska w lipcu 1926 zawiadomiła Państwa, że zgodzi się ostatecznie na miejsce inne niż stałe.

Na tle tych rokowań zapadły w Radzie Ligi i w Zgromadzeniu Ligi we wrześniu 1926 nowe postanowienia o składzie Rady Ligi. Niemcom przyznano dnia 8-go września 1926 osobną uchwałą zmieniającą pakt Ligi, stałe miejsce w Radzie na równi z Anglją, Francją, Włochami i Japonją. Następnie zaś dnia 15-go września 1926 przyjęło Zgromadzenie uchwałę regulaminową o niestałych członkach Rady, mocą której:

1) liczbę członków niestałych Rady podnosi się z 6-ciu na 9-ciu, 2) członkowie niestali wybierani są zwykłą większością na trzy lata, z tem, że corocznie odnawia się jedną trzecią, tj. trzy miejsca, 3) państwo, które przez trzy lata było członkiem Rady, nie może być ponownie wybrane wciągu następnych trzech lat, chyba, że Zgromadzenie przyzna mu prawo ponownego wyboru większościa dwu trzecich, co jednak uzyskać mogą tylko trzy Państwa równocześnie.

Obok tych postanowień stałych stworzono po stanowienia przejściowe:

1. Wobec tego, że corocznie odtąd miano odnawiać trzecią część Rady, trzeba było zrobić rozróżnienia w pierwszem gronie, wybranem w r. 1926. Mianowicie naprzód wybrano ogólnie 9 Państw w skład Rady Ligi, a potem rozdzielono je na wybrane na trzy lata (Polska, Chili, Rumunja), na dwa lata (Holandja, Kolumbia, Chiny), na jeden rok (Belgja, Chili i Rumunja. A od r. 1927 istnieją wybory już tylko na trzy lata zawsze trzech Państw.

2. Wobec tego, że trzeba było dać jakieś zadośćuczynienie uchwytne Państwom, które domagały się miejsc stałych, postanowiono wyjątkowo, w przepisach dodatkowych, że w r. 1926 można starać się o prawo ponownego wyboru w r. 1929 odrazu, a nie dopiero po upływie okresu trzechletniego. W ten sposób bowiem otwierano w r. 1925 możność i prawdopodobieństwo zasiadania w Radzie odrazu na 6 lat, a nie na 3 tylko. Polska skorzystała z tego przejściowego postanowienia i obok wymiaru zwykłą większością na lata 1926-1929 ustalała odrazu większością dwu trzecich prawo wyboru w r. 1929 na okres 1929 - 1923, a uzyskała dlatego, żebyło to objęte rokowaniami politycznemi poufnemi.

Obecnie jednak, po wygaśnięciu postanowień okresu przejściowego, trzeba będzie starać się o prawo ponownego wyboru w chwili, gdy skończy się okres trzechletni, tj. w r. 1932. Wtedy zjawi się trudniejsza część sprawy. Uzyskanie bowiem w r. 1932 dwu trzecich głosów na prawo ponownego wyboru, uznane za wyjątkowe, będzie oczywiście trudniejsze niż urzeczywistnienie w r. 1929 prawa ponownego wyboru, przyznanego w r. 1926, którego nieurzeczywistnienie obecnie byłoby poprostu niedotrzymaniem umowy z rokowań poufnych.

Polska musi stać na tem stanowisku, że prawo ponownego wyboru stworzone w r. 1926 właśnie dlatego, aby w inny sposób zapewnić Polsce stały udział w Radzie, skoro nie przyznano jej wprost miejsca stałego, czyli że zamiarem nie było zapewnienie jej mandatu wr. 1926 na sześć lat tylko do r. 1932, ale także przyznawanie jej po r. 1932 co trzy lata nadal prawa ponownego wyboru. Będą oczywiście także dążności i usiłowania odmienne. A ponieważ w postanowieniach prawnych pewność nie jest nam dana, czekają nas większe trudności od r. 1932.

Obrady gabinetu angielskiego

Porozumienie z Ameryką niepewne. — Zato nawiązanie stosunków z Sowietami na najlepszej drodze

Londyn, 11. 9. 1929.

Wczoraj popołudniu o godz. 5-ej po dłuższej przerwie letniej zebrał się znowu gabinet angielski pod przewodnictwem Mac - Donalda. Według informacyj, uzyskanych z dobrego źródła, posiedzenie poświęcone było przedewszystkiem załatwieniu dwuch spraw z zakresu polityki zagranicznej, a mianowicie: rokowaniom angielsko - amerykańskim oraz podjęciu stosunków anglo - sowieckich. W pierwszej sprawie Mac - Donald zapoznał gabinet ze stanem rokowań i podał do wiadomości członków gabinetu treść memorandum, które otrzymał w sobotę od prezydenta Hoovera za pośrednictwem ambasadora Dawesa. W memorandum tem zawarte są konkretne propozycje co do obniżenia tonażu krążowników brytyjskich, celem umożliwienia pewnego parytetu anglo - amerykańskiego. **Wśród członków gabinetu przeważa pogląd, że obniżenie tonażu angielskiego jest niewykonalne,** w każdym razie panuje ogólne przekonanie, że **rokowania anglo - amerykańskie wstąpiły w stadjum krytyczne.**

Co się tyczy drugiej sprawy, a mianowiice podjęcia stosunków z Sowietami to, **naodwrót, panuje w gabinecie prawie jednomyślne przekonanie, że stosunki winny być podjęte jak najprędzej.** Rząd angielski w ciągu 6-ciu tygodni od chwili przerwania rozmów z Dowgalewskim nieco zmienił swe stanowisko i niewątpliwie jest dzisiaj skłonniejszy do podjęcia stosunków. W każdym razie **rząd angielski nie zamierza więcej wysuwać całokształtu spornych zagadnień anglo-sowieckich jako programu dyskusji** i uzależnić podjęcie stosunków od rezultatów tej dyskusji. Rząd angielski pragnie obecnie ograniczyć dyskusję do kwestyj czysto proceduralnych, a więc do omówienia formy nawiązania stosunków i przedewszystkiem wyjaśnić, czy obydwa państwa wyślą do siebie niezwłocznie ambasadorów, czy też ograniczą się narazie do reprezentacji przez charges d'affaires.

Dzisiejszy „Manchester Guardian" w bardzo zdecydowany sposób żąda podjęcia niezwłocznie pełnych stosunków i obustronnego wysłania ambasadorów, uważając, że wszelkie dyskusje pozostawić można późniejszej wzajemnej akcji dyplomatycznej obu państw. „Manchester Guardian" wyraża przekonanie, że ubiegłe lata w dostatecznej mierze przekonały wszystkich w Anglji, że propagandy bolszewickiej niema się czego obawiać.

Nota sowietów do rządu niemieckiego

Nowe niepokoje na granicy sowiecko-chińskiej. — Partyzanci sowieccy

Moskwa, 11. 9. 1929.

Ludowy komisarjat dla spraw zagranicznych oddał poselstwu niemieckiemu notę, w której rząd sowiecki zwraca uwagę na to, że obywatele sowieccy w Mandżurji są stale wydani na wielkie prześladowanie. Zabiegi, które dotychczas były przez konsulaty niemieckie zrobione, są niewystarczające. Sytuacja sowieckich obywateli na Dalekim Wschodzie się wcale nie poprawiła. Ludowy komisarjat dla spraw zagranicznych wyraża przekonanie, że rząd niemiecki dołoży starań, aby położył kres nieludzkim obchodzeniom się chińskich urzędów. Równocześnie ale się w nocie mówi o tym, że Rosji Sowieckiej nie pozostaje nic innego, niż aby przystąpiła do represalji przeciw niektórym obywatelom chińskim. Położenie Chińczyków, którzy żyją w Rosji Sowieckiej nie da się podobno porównywać ze stosunkami, w których żyją sowieccy obywatele na chińskim terytorjum.

Nota ta jest nowym dokumentem naprężenia chińsko - sowieckiego, które się przejawia również w nowych starciach sowieckich oddziałów z chińskim wojskiem na pograniczu mandżurskim. Na Dalekim Wschodzie jest i inaczej wielki niepokój. Dyscyplina w obydwóch armjach nie będzie szczególna. Wiadomości sowieckie przynajmniej oznajmiają, iż według informacji podróżnych, którzy 30 sierpnia przyjechali do Czity powstał w Mandżurji jeden chinski pułk. Charbińskie gazety przeciwko temu głoszą, że w okolicach Bajkału się zjawiły we wielkiej ilości oddziały sowieckich partyzantów, które budzą grozę w całym kraju. Te bandy, które bez przestanku rosną atakowały już Srietiemsk, Nerczinsk i Nikolsk - ussuryjsk. Na stronę partyzantów przechodzą i krasnoarmiejcy z najróżniejszych sowieckich pułków. Najliczniejszy oddział partyzantów, który operuje nad Bajkalem, w liczbie około 600 ludzi opanował nawet Nerczinsk na kilka godzin. Według wiadomości z tego samego źródła przyszło między jednym partyzanckim oddziałem i wojskiem sowieckim w okolicach Grodekowa do krwawej utarczki. W sowieckich kołach występy partyzantów budzą zrozumiałe obawy.

Międzynarodowa banda włamywaczy

znalazła się w murach więziennych.

Paryż, 12. 9.

Policji paryskiej trafiła się gratka nielada jaka. Udało się jej wyśledzić i aresztować kilku członków międzynarodowej bandy włamywaczy, której hersztem był włoch Luigi Totti, również schwytany obecnie.

Przy Tottim znaleziono papiery wartościowe na sumę 500.000 fr. Zostały one skradzione niedawno przy włamaniu do Banque des Litorales w Nicei.

Poprzesłuchaniu Tottiego policja paryska zawiadomiła policję w Nicei i aresztowano tam jeszcze dwóch włochów, wspólników Totti'ego.

Oprócz męskich członków bandy, udało się schwytać i kobietę nazwiskiem Kose d'Arobier, ale nazwisko to jest zapewne fałszywe.

Kobieta ta odgrywała badzo poważną rolę w sferach bandy, będąc dla niej wielką pomocą, gdyż warunki zewnętrzne posiada nadzwyczajne.

I w jej bagażu znaleziono wielką zdobycz, około 300.000 fr. w papierach i drobiazgów jubilerskich na sumę 20.000 fr.

Wszystkie te klejnoty pochodziły naturalnie z kradzieży i włamań.

Rozwój Polski w świetle opinji wrogów

Powszechna Wystawa Krajowa zmusiła Niemców uznać mocarstwowy rozwój Rzeczypospolitej

Niemcy nigdy nie byli przyjacielami narodu polskiego, a już zmartwychwstałe państwo polskie w ciągu ostatniego 10-lecia było nieustannie przedmiotem ich bezwzględnych ataków.

Tem donioślejszą jest obecnie **zmiana frontu antypolskiego w Niemczech,** dokonana pod wpływem Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu, która w tak wspaniały sposób okazała światu **siły żywotne Polski i jej olbrzymi rozwój w ciągu ostatnich 10-ciu lat.**

Dowodem tej poniekąd rewolucji, dokonanej przez P. W. K. w pojęciach niemieckich, niech będą najcharakterystyczniejsze ustępy z licznych artykułów, jakie ostatnio ukazały się w prasie niemieckiej.

„Żelazna wola zrobiła porządek z „polską gospodarką" minionych czasów. Na każdym kroku napotyka nieuprzedzony na poważne dążenia naprzód, świadomą celu odbudowę i niezwykłe tempo rozwoju". (Breslauer Neueste Nachrichten z 13. 7.).

„Jeśli chodzi o Wystawę to bezwzględnie należy uznać że w dwu latach dokonano imprezy nadzwyczajniej". (Schlesiche Zeitung z 12. 7.).

„Kwintesencją zwiedzenia Wystawy jest wrażenie, iż dokonano dzieła wielkiego, odzwierciedlającego pracę narodu, który w bezwzględnem przywiązaniu do Ojczyzny swej po upływie pierwszego dziesięciolecia stawia spokojnie i świadomie wysiłek swój na krytykę świata". (Schlesische Volkszeitung).

„Przemysł polski rozbudował się nadzwyczajnie, nie tylko wszerz, lecz i wzwyż. Polski przemysł górniczo - hutniczy wykazuje nadzwyczajny rozwój. Zwłaszcza przemysł górnośląski osięgnął wspaniałe rezultaty. Miejsce niemieckich techników i inżynierów zajęli Polacy i mogą oni istotnie z dumą spoglądać na rezultaty swej pracy". (Volkswacht z 15. 7.).

„Podkreślić należy bardzo zajmujący model portu gdyńskiego który w czasie wojny światowej był małą wioską rybacką a obecnie, jako nowoczesne miasto wyrasta na wielki port". (8-Uhr - Abendblatt der Breslauer - Zeitung).

„Polska całą siłą dąży do zapewnienia sobie mocarstwowego stanowiska w świecie. — My Niemcy nie mamy powodu nie uznawać wielkości dzieła stworzonego w Poznaniu". (Koenigsberger Allgemeine Zeitung Nr. 384).

„Wystawa Poznańska z punktu widzenia propagandowego i technicznego jest poprostu arcydziełem — Zadziwiającem jest, w jak różnorodnych dziedzinach w Polsce się obecnie pracuje" (Berliner Boersen - Zeitung z 3. 8.)

Drugie pismo tego rodzaju w Berlinie „Boersen - Courier" nie zachwyca się coprawda Wystawą, ale **nawołuje eksporterów niemieckich, aby ją zwiedzili.**

„Na podstawie ujawnionej pracy w pierwszem 10-cioleciu, Polska dała świadectwo, iż w pracy pokojowej rywalizuje z najwyżej cywilizacyjnie postawionemi państwami w Europie". Przechodząc do wystawy szkolnictwa, autor artykułu stwierdza, że **Polska w tej dziedzinie stanęła na bardzo wysokim poziomie.** (Allgemeine Deutsche Lehrerzeitung z dnia 29 sierpnia).

„Utarło się mniemanie, że Polska jest państwem sezonowem. Zgoła innego zdania jest ten, kto ją bliżej pozna i przekona się naocznie o trwałości fundamentów, na których została zbudowana. Najsilniejszym jednak argumentem, świadczącym o sile i żywotności Polski jest Powszechna Wystawa Krajowa w Poznaniu, która pokazuje światu wybitną pracę całego społeczeństwa polskiego". („Die Hanse" — Illustr. Magazin fuer Deutsche Kultur und Wirtschaftsblatt — z dnia 1 września).

„Powszechna Wystawa Krajowa w Poznaniu robi wrażenie niezwykłe i nowoczesne. Podziwiać należy, jak wielkiego dzieła dokonała Polska w tak krótkim okresie czasu, w tak trudnych warunkach ekonomicznych Europy". („Prager - Presse", organ Niemców w Czechosłowacji z 4. 7.).

„Wielkość i rodzaj Wystawy uczyniły na nas ogromne wrażenie, co do wzrostu państwa polskiego, oraz co do nadzwyczajnych postępów, jakie poczyniło życie kulturalne w Waszym kraju..." (Urywek z listu, nadesłanego przez wycieczkę, Wyższej Szkoły Handlowej w Królewcu do dyrekcji P. W. K.).

„Rozwój ten (Polski) **powinien liczyć na tem większe ogólno - gospodarcze powodzenie, im bardziej opiera się on na światowo - gospodarczym podziale pracy".** (Wyjątek z nadesłanego oświadczenia do P. W. K. przez dziennikarzy niemieckich z Westfalji i Nadrenji).

Jest to tylko część tego co napisała o Polsce i Wystawie prasa niemiecka. Jeżeli dodamy do tego jeszcze **korzystne głosy prasy krajów wobec Polski mniej lub więcej obojętnych,** — będziemy mieli całokształt tej **doniosłej dla nas rewizji dotychczasowych pojęć o Polsce w krajach zachodnich a w szczególności w Niemczech.**

A zatem rozwój Polski jest niezaprzeczalny, bo uznają go nawet nasi wrogowie. Dodać nam to powinno otuchy i energji do dalszych wysiłków o świetlaną przyszłość naszej wielkiej Ojczyzny.

„Kraj Sowietów" poleci przez Ocean Spokojny

Będzie musiał przebyć nad wodą 6000 km.

Pierwszy etap lotu został już ukończony

Moskwa, 12. 9. 1929.

Agencja Tass podaje następujące szczegóły o locie „Kraju Sowietów" z Moskwy do Ameryki: „samolot odleciał z Moskwy 22 sierpnia, prowadzony przez lotników Szestakowa i Bołotowa. Mechanika Fufajewa i nawigatora Sterligowa. W Chazarowsku „Kraj Sowietów" wylądował dnia 3 bm. ukończywszy pierwszy etap lotu nad kontynentem europejskim i azjatyckim na trasie Moskwa — Nowy Jork. Długość pierwszego etapu wyniosła 6.805 klm. Lot trwał 45 godzin przy szybkości przeciętnej około 151 klm. na godzinę w warunkach atmosferycznych bardzo pomyślnych w Chabarowsku samolot zatrzymał się na 10 dni, aby zastąpić koła podwozia pływakami. Następnie odleciał przez Nikołajewsk na Amurze i Pertopawłowsk na Kamczatkę. Stamtąd poleci przez Pacyfik do San Francisko i Nowego Jorku. Długość ostatniego etapu lotu wynosi 13.000 klm., z czego 6.000 klm. lotu nad Pacyfikiem.

W walce przeciw planowi Younga

Opozycja niemiecka żąda rozwiązania Reichstagu

Berlin, 12. 9.

Komitet wykonawczy niemieckiej partji gospodarczej powziął na ostatniem swem posiedzeniu uchwałę, w której żąda rozwiązania Reichstagu i przeprowadzenia nowych wyborów. Sądzi on bowiem, że zatwierdzenie planu Younga, które przy obecnym układzie sił politycznych w Reichstagu jest prawie pewne, byłoby wielką klęską ekonomiczną dla Niemiec.

Uchwała wzywa polityków niemieckich do żądania natychmiastowego zwrotu zagłębia Saary i do zmiany art. 429 i 430 traktatu Wersalskiego na mocy których może być przedsięwzięta powtórna okupacja Nadrenji.

Za partją gospodarczą kryją się wielkie trusty przemysłowe niemieckie.

Kronika radjowa

Z trybunału w Hadze.

Międzynarodowy trybunał w Hadze ogłosił przedwczoraj wyrok w sprawie terytorjalnej rozciągłości kompetencyj międzynarodowej komisji Odry.

Stanowisko Polski, sprzeciwiające się stanowisku rządów francuskiego, angielskiego, duńskiego, szwedzkiego, czeskiego i niemieckiego, zostało odrzucone 9 głosami przeciwko 3.

Echa zajść w Opolu.

Wyznaczona na dzień wczorajszy rozprawa przeciwko niejakiemu Kowollowi, oskarżonemu o rzucanie bomb cuchnących w czasie przedstawienia polskiego w Opolu, została odroczona i prawdopodobnie odbędzie się za 2 tygodnie.

Manewry armji sowieckiej.

W dniach najbliższych na terenie Białorusi podjęte będą wielkie manewry armji sowieckiej. W manewrach, których zadaniem będzie m. in. przygotowanie ludności do wojny gazowej, weźmie również udział ludność cywilna.

Ford płaci 2 miljony dolarów podatku miejskiego.

Kasa miejska w Dearbon otrzymała z dyrekcji fabryk Forda czek na przeszło 2 miljony dolarów, tytułem podatku miejskiego.

Kwota wpłacona przez Forda reprezentuje połowę wszystkich podatków ściąganych przez miasto Dearbon.

W Palestynie zapanował spokój.

Oficjalny komunikat angielskiego urzędu kolonjalnego oświadcza, że wczorajczy dzień minął w całej Palestynie spokojnie. Wobec zupełnego odprężenia w Palestynie oficjalne komunikaty sytuacyjne nie będą więcej wydawane.

„Times" pisze w sprawie ostatnich wypadków palestyńskich, że niepokojące objawy rozgoryczenia ludności arabskiej i żydowskiej są następstwem ich braku zaufania do obecnego angielskiego zarządu w Palestynie.

Śnieg i chłody w Zakopanem.

Śnieg, który spadł ostatnio, utrzymuje się na zboczach gór. Temperatura w Zakopanem naogół nie przekracza 4 do 5 stopi powyżej zera, w górach zaś waha się między 0 a 2 stopniami.

Pilot ocalony z katastrofy.

Onegdaj w Łucku, samolot wojskowy, prowadzony przez pilota 6 pułku lotniczego ze Lwowa uległ na lotnisku L. O. P. P. katastrofie. Podczas lądowania samolot został strzaskany. Pilot cudem ocalał, zeskakując w ostatniej chwili z aparatu.

1000 dolarów dla majora Kubali.

Na posiedzeniu likwidacyjnym komitetu lotu transoceanicznego postanowiono uczcić pamięć bohaterskiego lotnika majora Idzikowskiego przez wmurowanie tablicy pamiątkowej w gmach konsulatu polskiego.

Komitet postanowił ofiarować majorowi Kubali, który spodziewany jest w Ameryce, resztę funduszu w wysokości 1.000 dolarów.

58 wsi indyjskich odciętych wylewem.

Przez Londyn nadchodzą z Bombaju szczegóły straszliwej powodzi w Indjach. Szczególnie groźnie katastrofą wylewu dotknięty został okręg „Nawabszach" w prowincji Sind. Cały ten teren stoi pod wodą.

Na granicy północnej 58 wsi i wiosek odciętych jest całkowicie od świata wezbranemi falami wód. Ludność tych wsi, która mimo przestróg władz nie zgodziła się na ewakuowanie jej, znajduje się w rozpaczliwem położeniu, pozbawiona środków żywności. Wszelka komunikacja z Kaszmirem przerwana.

Prasa francuska omawia projekt oddania Polsce mandatu palestyńskiego.

Prasa francuska zajmuje się projektem pisma warszawskiego przekazania Polsce mandatu nad Palestyną. Naogół dzienniki wstrzymują się od własnych komentarzy, notując fakt, jako nader znamienną koncepcję.

Wilk pod kołami samochodu.

Starosta dziśnieński Jankowski jechał autem w nocy przez las. Niespodziewanie przez drogę przechodziło stado wilków. Wilki do tego stopnia zdezorjentowane zostały oślepiającym blaskiem reflektorów, że jeden z nich zatrzymał się na drodze jak wryty. Auto starosty przejechało wilka i zabiło go na miejscu.

15 lat bez pogrzebu.

Historja ta zdarzyła się naturalnie w Ameryce Kiedy przed 15 laty Charles Bibey obywatel z Oklahomy, umarł, pogrzebem jego miał się zająć przedsiębiorca pogrzebowy, James Mc. Tavish Ponieważ żona i krewni Bibeya nie chcieli zapłacić za pogrzeb, przedsiębiorca pozostawił trumnę w swojej pracowni i postanowił czekać, aż zmienią decyzję. Z czasem zapomniał o tem, i trumna stała w kącie, pokryta pajęczyną. Dopiero obecnie, po 15 latach, przypomniał sobie cierpliwego nieboszczyka i zdecydował się pochować go na własny koszt.

Przemycali dezertów za fałszywemi paszportami

Oczywiście żydzi trudnili się tym procederem

Sensacyjne wykrycie szajki fałszerzy

Tczew, 12. 9. 1929.

W Malborgu tuż nad granicą polsko-gdańską aresztowano przeszło 20 poborowych, pochodzących z Polski. Wszyscy aresztowani posiadali fałszywe paszporty zagraniczne, oraz fałszywe wizy niemieckie. Aresztowani skazani zostali na grzywnę pieniężną po 20 marek za nielegalne przekroczenie granicy, następnie zostali oni przekazani w Tczewie polskim władzom bezpieczeństwa. Zawdzięczając energicznemu śledztwu władz bezpieczeństwa w Tczewie, udało się wykryć dobrze zorganizowaną szajkę fałszerzy paszportów i przemytników dezerterów. Dotychczas aresztowano z polecenia władz sądowych Goldtata, Szymona Furmankiewicza, Kopra i Nusbauma, mieszkańców Warszawy za fałszowanie paszportów. Aresztowanych przewieziono do więzienia w Starogardzie, celem konfrontacji z aresztowanymi poborowymi. Władze gdańskie wydały w związku z tą aferą niejakiego Lejbusia Miszkina vel Miszkiego, trudniącego się nielegalnem przeprowadzeniem przez granicę zbiegów z Polski do Gdańska. Śledztwo zatacza szerokie kręgi.

Kronika naukowa

Zupełnie czysta woda może być trucizną. — Ważny wynalazek w przemyśle celulozowym. — Reforma tablic szkolnych w Ameryce. — Japońskie malarstwo klasyczne na wystawie w Paryżu. — Najupalniejsza okolica świata

Zdawałoby się, że ideałem mogłoby być zaopatrywanie sieci wodociągowej w wodę absolutnie czystą, w wodę, z której usunięto wszelkie substancje mineralne oraz bakterje. Woda taka powinnaby uchodzić za najcenniejszą, najpewniejszą i najzdrowszą, jako nie zawierającą żadnych zarazków i substancyj szkodliwych. W rzeczywistości tak nie jest. Absolutnie czysta woda nietylko że nie jest zdrowa, lecz działa jak trucizna na ludzki organizm, gdyż nie zawiera szeregu substancyj i bakteryj, które są dla nas konieczne. Poza tem szkodliwe działanie czystej wody da się wytłumaczyć jeszcze tem, że zupełnie czysta woda chłonie z wielką szybkością, sole, które są dla nas konieczne. W końcu, szkodliwe działanie czystej wody da się wytłumaczyć jeszcze tem, że zupełnie czysta woda chłonie z wielką szybkością sole, które ma rozpuścić i przez osmozę przenika bardzo szybko przez tkanki tak że w tych ostatnich powstaje nieraz bardzo wysokie ciśnienie, które powoduje ich pękanie.

Podobnie dzieje się z absolutnie czystą wodą w przemyśle. Mimo, żejest ona nieraz bardzo pożądana dla pewnych celów, sprawia ona różne trudności technikom. Zdarzyło się np. raz, że w pewnym francuskiem mieście usiłowano zużytkować wodę pozbawioną niemal zupełnie soli wapiennych dla celów wodociągowych. Ujęto tę wodę w rury betonowe.

Cóż się jednak okazało?

Oto woda ta wyługowała z betonu w szybkim czasie sole wapienne, wskutek czego rurociąg uległ zupełnemu zniszczeniu i musiano rury cementowe zastąpić żelaznemi.

W Norwegji zastosowano obecnie bardzo ważny wynalazek inż. A. -. Nielsena, który pozwolił na bardzo znaczną oszczędność opału i na ulepszenie końcowego produktu w przemyśle celulozowym.

Chodzi o specjalny sposób gotowania, który zapewnia większą gęstość produktu daleko prostszym niż dotąd sposobem. Ważne znaczenie ma to że do produkcji celulozy może być używane nietylko drzewo wysuszone, lecz i świeże. Ma to szczególniejsze znaczenie dla Polski, ponieważ przetrzymywanie materjału angażuje przez dłuższy czas drogi u nas kapitał. W Norwegji osiągnięto drogą zastosowania tego wynalazku oszczędność w wysokości 12 procent w stosunku do obecnej ceny rynkowej.

W naszych warunkach oszczędność ta byłaby prawdopodobnie jeszcze większą. Eksploatacją wynalazzu inż. Nielsena zajmuje się nopowstał. towarzystwo norweskie „Fibre Making Development Ltd. A. S"., na którego czele stoi sam wynalazca.

W Ameryce, jak wiadomo, odnoszą się z bezwzględną krytyką do wszystkich u nas zdawna zakorzenionych urządzeń. Ostatnio na posiedzeniu amerykańskiego towarzystwa fizycznego wskazano na to, że dotychczasowy sposób kreślenia białych napisów na czarnych tablicach szkolnych jest ze względów optycznych i higjenicznych fałszywy, albowiem nie raz niepodobna wskutek odbijania światła napisów takich w pewnych miejscach sali szkolnej wogóle odczytać.

Zamiast tego zaproponowali uczeni amerykańscy małe, przeświecające tablice z matowego szkła, oświetlane ze strony tylnej. Każde na takiej tablicy czarną kredą wypisane słowo byłoby ze wszystkich kątów sali najzupełniej czytelne tak za dnia, jak i przy świetle elektrycznym, nawet jeżeliby obserwujący znajdował się pod kątem 10 stopni do tablicy.

Tablice te mają jeszcze tę zaletę, że dadzą się użyć jako ekran do projekcji.

W Muzeum Jeu de Paume w Paryżu otwarto wystawę współczesnych malarzy japońskich, tych tylko, którzy dochowali wierności swym klasykom. Są to obrazy, które w ostatniem sześćdziesięcioleciu zdobyły sobie największe uznanie w Japonji.

Żyjące do dziś dnia i kwitnące malarstwo narodowe w Janponji mało jest znane w Europie. Znamy mniejwięcej starożytne drzeworyty japońskie, znamy nazwiska mistrzów jak Hokusaj lub Hiroszige, niewielu jednak wie, że po dziś dzień istnieje w Japonji cała grupa malarzy, którzy dochowują wierności świetnym tradycjom starożytnej sztuki japońskiej, nic nie chcą wiedzieć o malarstwie olejnem, ani o wzorach europejskich. Przedstawiciele tej szkoły nie wychodząc poza granice sztuki klasycznej, poddają się bez zastrzeżeń jej prawom, mimo to żywi są w swych dziełach, zgoła nie szablonowi, i bynajmniej nie zatracają indywidualności.

Do najznakomitszych dzieł tej prawdziwej szkoły należy obraz „Zemsta", który zajmuje całą ścianę. Obraz ten składa się z dwóch jedwabnych parawanów o sześciu polach każdy. Na jednym widnieje postać mordercy, na drugim stojący dęba przerażony koń, a za nim w wozie o dwu kołach „bohater" i jego woźnica. I żadnego tła krajobrazowego, nic, tylko osoby jakiegoś podania starojapońskiego. Opowiada ono, że w ostatniej chwili jednak ruszyło mordercę sumienie. Puścił wolno ofiarę, zatrzymując tylko jej odzież i popełnił harakiri, by nikt nie nazwał go tchórzem.

Również i „Symfonja jesieni" jest obrazem wymalowanym na parawanie. Widać na nim szereg jeleni i łań, starszych i młodszych. Na przednim planie lekko rzucone krzaki, wśród nich nie co kwiecia. Mały jelonek podnosi głowę. Całość tchnie i suggeruje doskonale smętny nastrój jesienny.

„Pastorałka", dzieło malarza Kano z roku 1887 — to bawół, na którego grzbiecie leży wielki kapelusz słomiany. Oparty o zwierzę mały. brzydki chłopak gra na flecie. Wygląda to jak karykatura. Wpatrzywszy się dłużej, czujemy tchnienie głębokiego smutku. Możnaby to zatytułować „opuszczenie" lub „samotność".

Olbrzymi obraz słynnego dziś Fudżity jest wymowym kontrastem w stosunku do obrazów szkoły czysto jakońskiej. Oto zguby wpływ malarstwa europejskiego, któremu nie zdołał się oprzeć tak zdolny zresztą malarz jak Fudżita.

We wschodniej Kalifornji nad granicą stanu Nevada rozciąga się tak zwana Dolina Śmierci, która należy do najupalniejszych okolic świata. Dolina ta leży 70 m. poniżej poziomu morza, a zajmuje przestrzeń 1700 mil kwadratowych. Powierzchnia ziemi jest tu pofałdowana w dziwne wzgórza i góry, których poszarpane stoki lśnią kryształami soli.

Przejście przez dolinę jest prawie niemożliwością. Ostre skały i kryształy solne, okropnie skwarne, duszne powietrze nie zachęca zresztą nikogo do zwiedzania tego okropnego zakątka błogosławionej Kalifornji.

Pod względem geologicznym okolica ta jest zresztą nadzwyczaj ciekawa. Powierzchowne badania wykazały obecność wielu minerałów, wśród których nie brak nawet złota. Brak jednak śmiałków, którzy chcieliby pokusić się o nie.

Upiorną dolinę przecina pasmo wysokich wzgórz, wśród których wystrzelają gdzieniegdzie większe szczyty skalne o dziwacznie ukształtowanych profilach. Skały te są dziko poszarpane i sfałdowane, najeżone ostremi krawędziami, skutkiem czego tworzą zaporę wprost nie do przebycia Gdzie niema wzgórz, rozciągają się doliny, pełne rozpadlin i dziur o brzegach kamienistych i ostrych, które utrudniają niezmiernie przejście. Grozy dopełnia najzupełniejszy brak roślinności. Nigdzie nie widać drzew, nigdzie nie zieleni się nawet trawa. Albowiem ziemia przesycona jest wszędzie solą, której wielkie kryształy lśnią dziwnym, niesamowitym blaskiem.

Hodowla ludzi

Czem jest eugenika? — Troska o poprawę rasy. — I w Polsce coś się już w tym kierunku robi. Za granicą uznano już dawno wielką wartość tej gałęzi wiedzy. — Moc problemów szczególnie ważnych dla Polski ma do rozwiązania eugenika

Gdy z olbrzymiego Pałacu Sztuki na PWK. wychodząc natkniemy się na niewielki pawilon, niełatwo by nam było się domyślić, że w paru jego pokoikach mieści się sąsiadując z innemi ważnemi zrzeszeniami, instytucja naprawdę wielkiej wagi narodowej i społecznej. Uderzmy się w piersi: kto z nas laików wie coś bliższego o Polskiem Towarzystwie Eugenicznem? Kto zna jego zakres pracy i zdobyte rezultaty? Ba, ilu z nas wie napewne, że „eugenika" nie ma nic wspólnego z żadną Eugenją, ani z żadnym Eugeniuszem, ale jest ważną gałęzią wiedzy, wiedzy stosowanej jedną z tych nauk, które możnaby zakwalifikować jako „technologję społeczną",

Więc powiedzmy odrazu, że chodzi tutaj o racjonalną hodowlę ludzi. Mianowicie eugenika jest to nauka, która ma na celu stworzenie takich warunków,aby społeczeństwu przybywało ludzi zdolnych — zdolnych umysłowo i fizycznie, oraz by rodziło się jak najmniej jednostek cherlawych i niezdolnych. Nie jest taka hodowla żadnym snem na jawie, ani sztucznie w pracowni wyhodowaną doktryną, ani dalekim od urzeczywistnienia projektem. Przeciwnie, już się nawet u nas urzeczywistnia.

Na schodach pawilonu widzimy bijący w oczy afisz, który wzywa kandydatów do stanu małżeńskiego, aby przed ślubem zasięgali porady eugenicznej, tj, aby dali się zbadać czy przez ich małżeństwo pomnoży się nasza społeczność o wartościowe jednostki. Taką poradnię utrzymuje w Warszawie Polskie Tow. Eugeniczne i już w roku 1927 udzieliło tysięcy porad w różnych sprawach chorób itd. Dziesięciu lekarzy pracowało przez 292 dni, aby tę ogromną rzeszę załatwić. Nawet w niewielkich Katowicach, gdzie także istnieje poradnia eugeniczna, zgłosiło się prawie siedemset osób

A przecież nasza eugenika jest jeszcze niemowlęciem, co zresztą nie jest dziwnem, skoro wogóle niema jeszcze trzydziestu lat. Dopiero przy końcu 19 wieku wielki statystyk londyński, Galton wyczytał w swoich cyfrach, że coraz mniej rodzi się na świecie ludzi utalentowanych, a stąd wyciągnął wniosek praktyczny, iż trzeba zacząć rasę ludzką poprawiać, bo puszczona samopas zwyrodnieje i skarleje tak fizycznie, jak umysłowo. Jest to wpływ chorób dziedzicznych i innych zgubnych sił, które na całych pokoleniach wyciskają swoje piętno. I dopiero w roku 1907 założono w Londynie pierwszą pracownię eugeniczną, aby zbierać materjały i „hodowlę ludzi" badać naukowo. Obecnie prowadzi ją znakomity statystyk Pearson w otoczeniu całego zastępu socjologów, lekarzy i antropologów.

Inne kraje spieszą śladem Anglji. W Pradze czeskiej istnieje Instytut Masayrka, w Berlinie instytut antropologiczny stworzył osobny oddział eugeniki, tamże powstała osobna „pracownia badania ludzkości", w Monachjum „Instytut psychjatrji doświadczalnej". A co do praktyki, to cały szereg państw wprowadził już do prawodawstwa badanie zdrowia kandydatów do stanu małżeńskiego, jak np.: Szwecja, Norwegja, Czechy, i Rzesza niemiecka. Praktyczna Ameryka postanowiła zastosować eugenikę do swojej imigracji badając w jaki sposób udałoby się zdobyć bardziej wartościowe klasy emigrantów!

Do takiego rozkwitu nam jeszcze daleko, ale robi się już niemało. Polskie Towarzystwo Eugeniczne ma centralę w Warszawie i liczne oddziały na prowincji. Weszło w kontakt z uniwersytetami, zrzeszeniami sportowemi, higienicznemi, z instytucjami społecznemi i z ruchem eugenicznym zagranicą. Przez centrale i przez swe oddziały w Poznaniu, Katowicach, Włocławku, Białymstoku i Wilnie walczy ze zwyradniającemi chorobami, opiekuje się macierzyństwem i niemowlętami, dopomaga w wyborze zawodu, bada zagadnienia dziedziczności, wydaje pismo „Zagadnienia rasy" i Bibljotekę Eugeniczną, która liczy już prawie czterdzieści tomików, w tem niesłychanie ciekawy cykl porad o wyborze zawodu, pisany przez specjalistów w ten sposób, iż wybitny reprezentant pewnego zawodu przedstawia właściwości psychiczne i fizyczne, jakie trzeba mieć aby go wykonywać. O prawniku pisze sędzia o nauczycielu — nauczyciel, o dyplomacie — dyplomata, o oficerze — wojskowy itd.

Warto bardzo warto zwiedzić te parę pokoików i unieść ze sobą kilka broszurek, których chętnie Towarzystwo udziela. Dowiemy się z nich, że najdalszym ideowym celem eugeniki polskiej jest „odrodzenie fizyczne i umysłowe narodu oraz walka ze zwyradniającemi pozostałościami niewoli". Znakomity nasz historyk Tadeusz Korzon powiedział, że Polska zginęła przez fałszywą politykę ludnościową. Mówi się o przeludnieniu naszego państwa, uważa się emigrację za objaw naturalny a przecież Polska ma na kilometrze kwadratowym przeciętnie 40 mieszkańców czyli o jednego mniej niż Francja, która przecież jest zagrożona wyludnieniem! A my mamyprzecież tak złe grania ce naturalne, że potrzebujemy mnóstwa ludności, aby je obronić i niepodległość zachować.

Więc pierwszym celem naszej eugeniki jest walka ze zwyrodnieniem rasy przez choroby i dziedziczność, oraz umiejętna hodowla ludzi przez selekcję, abyśmy uzyskali jak najwięcej jednostek zdolnych państwem umiejętnie kierować i jego bogactwo wzmagać tak w zakresie ducha, jak gospodarki materjalnej. Eugenika ma u nas ogromne zadanie.

Z tem przekonaniem opuszczamy skromny przytułek tej najmłodszej chyba naszej wiedzy. I oto raz jeszcze przekonaliśmy się, jak bardzo rozszerza nasza przepiękna Wystawa horyzont swoich gości i jak pogłębia ich stosunek do najważniejszych zagadnień narodu. Nieprzebrane bogactwo skupiło się na tych paru kilometrach kwadratowych —tylko brać i czerpać! E. G.

NA SZEROKIM ŚWIECIE.

Dramat na pokładzie jachtu.

Przed kilku dniami prywatny jacht „Mary", pojemności 12 ton, mający na pokładzie swoim właściciela, dr. Franceschi, marynarza Angelo Garbo i pasażera, dr. Lopeza, wszystkich z Portorico i przybywających z tej wyspy przez Azory, zarzucił kotwicę w porcie San Luca przy ujściu Guadalquiviru.

„Mary" oczekiwany był w Sewilli, ale jacht nie przybył, a natomiast dowiedziano się, że wskutek gwałtownej kłótni i bójki na jego pokładzie dr. Franceschi zastrzelił z rewolweru marynarza Garbo, poczem zwłoki jego wyrzucono do morza. Obu doktorów: Franceschiego i Lopeza, natychmiast aresztowano.

WIADOMOŚCI Z POMORZA

Nieszczęśliwa rodzina.

Bladowo, pow. tucholskiego. W ostatnim czasie nawiedzona została rodzina rolnika p. Wegnera całym szeregiem nieszczęść. Najstarszy syn zamieszkały w Warszawie uległ nieszczęśliwemu wypadkowi podczas jazdy na motocyklu, gdyż został przejechany przez samochód, przyczem odniósł ciężkie uszkodzenie czaszki i złamanie ręki Siostra nieszczęśliwego również w Warszawie zamieszkała, a będąca narazie w Bladowie u rodziców, chciała jak najprędzej wyruszyć do Warszawy, by nieszczęśliwym bratem się zaopiekować. Musiała ona jednak wpierw tutaj odmeldować; po odmeldowanie na sołectwo pojechał młodszy brat rowerem a w drodze powrotnej nagle z rowerem się wywrócił, przyczem złamał sobie lewą rękę. Następnego dnia nowe nieszczęście nawiedziło dom; otóż 7-ioletni syn kąpał się w towarzystwie równieśniaków w stawie gminnym i o mało nie utonął; udało go się jeszcze na czas wyratować.

Nieomal byliby stróża ukradli.

Wielka Klonia, pow. tucholskiego. Pewien gospodarz młócił pewnego dnia ub. tygodnia jęczmień, a ponieważ nie zdążył wymłóconego zboża schować do śpichrza, musiał pozostawić przez noc na klepisku w stodole. Nie będąc jednak pewny, by mu kto w nocy zboża nie skradł, postanowił przenocować w stodole i jęczmienia pilnować, co też uczynił. Przypuszczenia jego ziściły się co do joty; nagle o północy włamali się do stodoły dwóch osobników i nagarniając do worków jęczmień — około 3 centnar. Gospodarz nie przeszkadza im tylko siedzi w swej kryjówce — widocznie obawia się ich spłoszyć a gorzej jeszcze przytrzymać, czeka aż sprawcy wraz z łupem się oddalą. Uszli oni w kierunku zabudowań sąsiada, którego teraz gospodarz podejrzewa o kradzież Tamten jednak się nie przyznaje.

Niebezpieczny pożar.

Grudziądz. Wczorajszego wieczoru mieszkańcy ulicy Pańskiej byli świadkami pożaru. Otóż zażywającą wieczornego spokoju ludność uświadomiła syrena o pożarze. Niebawem przybyła straż ogniowa, przedsięwzięła akcję ratowniczą nad fabryką octu p. Mazura. Dzielna straż ogniowa zdołała zlokalizować ogień, który zdążył zniszczyć dach oraz część strychu. Zatem ogień musiał powstać na strychu lub czem podobnem. Zatem Zatem zasługa ocalenia fabryki oraz sąsiednich domostw, tembardziej, że ulica jest bardzo zbudowana i wąska więc mogłaby cała pójść z dymem, należy się dobrze zorganizowanym grudziądzkim strażakom. Szkody małe, a zresztą, pokryje je ubezpieczenie.

Bezczelna kradzież.

Grudziądz. Onegdaj zakradł się złodziej do mieszkania p. C. przy ulicy Fortecznej. Wyniósł on z mieszkania podczas jej nieobecności mało używany płaszcz buciki i większą ilość gotówki. Dla niezamożnej kobiety jest to dosyć poważna strata. Dochodzenia w toku.

Ciężkie zasłabnięcie.

Grudziądz. Ciężkiemu zasłabnięciu uległa p. Z. z ulicy Portowej. Będąc w klatce schodowej kamienicy nr. 6 upadła wskutek zasłabnięcia na poręcz, a z tamtąd potoczyła się aż na niższe piętro. Nieprzytomną zaniesiono do jej mieszkania. Stan chorej jest poważny, gdyż doznała dotkliwych obrażeń.

Krwawa zabawa.

Chełmno. W Nowym Dworze, majątku p. Witt ego urządziła młodzież wiejska w sobotę d. 7 bm. zabawę taneczną podczas której wywiązała się sprzeczka między parobkami o tancerkę. Z sprzeczki doszło do bójki na noże, w której niejaki Bińkowski tak poważne odniósł rany, iż musiano odwieźć go do lecznicy powiatowej. U Bińkowskiego stwierdzono przebicie płuc w dwóch miejscach, dwie ciężkie rany na głowie i kilka pchnięć zadanych w udo. Sprawca bójki został aresztowany.

Uciekł w przeddzień ślubu.

Żabiny. pow. lubawski. 20 letnia córka rob. Brzozowskiego zapoznała się z rob. sezonowym niejakim Franciszkiem Gołąbczykiem, pochodzącym z Dąbrowy pow. mławskiego i oboje postanowili zawrzeć małżeństwo. Tak rodzice jak i panna młoda wszystko przygotowali, aby uroczystość weselna wypadła jaknajlepiej. Młoda para wzięła nawet już ślub cywilny, lecz do zawarcia ślubu kościelnego młody małżonek przedłożyć musiał zaświadczenie ks. proboszcza swojej parafji i w tym celu otrzymawszy od rodziców panny młodej 20zł., pojechał po odnośne zaświadczenia, zapewniając, że powróci wczesnym rankiem w dniu ślubu. Goście weselni oczekiwali narzeczonego z niepokojem, a ten co się nie zjawił to się nie zjawił, tak że ostatecznie na smutek rodziny wesele się odbyło, lecz bez ślubu. Zbieg dnia następnego doniósł swej cywilnej żonie, że do niej nie wróci ponieważ udaje się za granicę, gdzie go ścigać nie może. Panna młoda zawiodła się w swej nadziei, lecz pociesza się przysłowiem, że nie ma tego złego, któreby nie wyszło na dobre tembardziej, że jeszcze nie wiązana ślubem kościelnym.

Z wizytacji J. E. Ks. Biskupa Okoniewskiego w Trzebczu.

Trzebcz, powiat chełmiński. W piątek dnia 6 bm. przybył do Trzebcza J. E. Ks. Biskup Okoniewski celem wizytacji parafji Trzebskiej. Na granicach powiatu chełmińskiego powitał dostojnika kościoła p. starosta Ossowski z Chełmna.

Krótko przed godziną 5-tą po południu zajechał do Trzebcza samochód wiozący dostojnego Gościa w towarzystwie ks. kapelana, oraz ks. prałata Szydzika z Chełmży. Powitanie nastąpiło tuż obok kościoła, gdzie czekali zebrani parafjanie z ks. prob. Szuchmielskim i gronem duchowieństwa z okolicznych parafji.

Jako pierwszy przemówił do J. E. Ks. Biskupa miejscowy właściciel dóbr Trzebcza - Szlachecki p. J. Śląski w mundurze rotmistrza wojsk polskich. Na powitanie, które miało charakter patrjotyczny odpowiedziałkrótko z uśmiechem J. E. Ks. Biskup. Dalej witała wierszykiem dostojnika Kościoła dziewczynka wręczając Ks. Biskupowi wiązankę kwiatów, poczem w procesji z pieśnią „Kto się w opiekę“ zaprowadzono dostojnego Gościa do kościoła, gdzie po krótkich modłach i ceremonjach zasiadł dostojny Gość Kościoła na przygotowanym purpurowym tronie obok ołtarza.

W czasie tym ze stopni ołtarza powitał ks. Biskupa miejscowy ks. prob. Szuchmielski na które w dłuższem przemówieniu odpowiedział Ks. Biskup, poczem zwrócił się z gorącą prośbą do zebranych parafjan tej świątyni by stali nieugięcie na straży wiary Chrystusowej wskazując na wrogie Kościołowi czynniki, które chcą wyrwać i unieważnić niektóre Sakramenta św., jak up. Sakrament małżeństwa. Po odprawieniu żałobnych nieszporów i procesji za dusze zmarłe w tej parafji, oraz przyjęcie na probostwie odbyło się bierżmowanie do którego przystąpiło kilkunastu parafjan i dzieci. Następnego dnia, o godzinie 8-mej rano odprawił dostojny Gość Kościoła uroczystą mszę św. podczas której przystąpiło parę osób do Kom. św. Z żalem trzeba zaznaczyć, że gdyby nie szkoły, które stawiły się na wizytację religji do kościoła to kościółek świeciłby pustkami. — Czyż nie było można oderwać się na tę godzinkę od pracy i pójść na tak rzadko uroczystą mszę św.? Widać to było najwyraźniej, że parafjanie nie są zbyt głodni i spragnieni modlitwy i błogosławieństwa Arcypasterskiego!... Po mszy św. odbyła się wizytacja religji dzieci szkolnych w kościele, którą przeprowadzało nauczycielstwo tychże szkół w obecności Ks. Biskupa, ks. kapelana, oraz ks. prob. Szuchmielskiego. Wizytacja wypadła aczkolwiek na samym wstępie roku szkolnego nadspodziewanie, to też dostojny Wizytator — Ks. Biskup w serdecznych słowach podziękował nauczycielstwu za ich trudy nad kształceniem dusz dziecięcych im powierzonych, dzieci zaś zachęcał do dalszej wytężonej nauki religji i posłuszeństwa dla ich wychowawców, poczem słowem „Niech będzie pochw. J. Chr.“ pożegnał udając się do plebanji na śniadanie i odjechał do dalszych parafji. (ski).

Straszliwe następstwa poparzenia smołą.

Kowalewo, pow. wąbrzeski. Organista parafji kowalewskiej, p. Betlejewski, warzył u siebie w domu w kotle smołę. W pewnej chwili kipiąca smoła wyprysnęła z kotła i oblała p. B., parząc go dotkliwie, zwłaszcza na rękach. Poparzenia były tak silne, że na rękach p. B. ma wprost obnażone kości. wrzący płyn bowiem przeżarł nietylko skórę, ale nawet mięśnie.

Pożary w powiecie sępoleńskim.

Sępólno. Po suchych i pogodnych dniach zaczęły się zbliżać na niebie dnia 5 bm. chmury deszczowe zaś wieczorem około godz. 21 zaczął padać tak pożądany przez rolników deszcz. Wkrótce rozpętała się burza. W Niechorzu uderzył piorun w zabudowania gospodarza p. Radtke, gdzie spaliła się stajnia i szopa pełna zboża.

W tym samym czasie wskutek uderzenia piorunu powstał pożar w gospodarstwie nadleśniczego w Lutówku u którego spłonęła doszczętnie szopa.

W Piasecznie wybuchł pożar w gospodarstwie p. Brzezińskiego. Spaliła się stodoła pełna zboża, dwa chlewy i kilka świń. Na miejsce pożaru przybyła ochotnicza straż pożarna z Sępólna, która pożar zlokalizowała.

W Przepatkowie wskutek uderzenia piorunu spłonęła sterta ze zbożem.

W Piasecznie straż pożarna z Sępólna uratowała sąsiednie budynki, stodoły pełne zboża i budynki mieszkalne.

W Dąbrówce spłonęła stodoła ze zbożem i narzędzia rolnicze u gospodarza Pokrzywińskiego.

Zaznaczyć należy, że posterunek Policji Państwowej w Sępólnie cały zajął się akcją ratownictwa, pilnując porządku i bezpieczeństwa, a niektórzy z funkcjonarjuszów, jak przodownik Błażeń i posterunkowy iZeliński okazywali swą pomoc czynnie.

Ku wspomnieniu!

Piaseczno, pow. gniewski. Z powyższemi słowami spotykamy się często. Czytamy je w gazetach lub czasopismach i ostatecznie w książkach, a mają one nam coś przypomnieć, albo utrwalić jakiś wiekopomny czyn lub twórcę. Otóż my poświęcamy powyższe słowa historczynej mniejscowości na Pomorzu Piasecznu. Nie piszemy w nie z własnych tylko pobutek, lecz mamy na myśli umiłowanie starych i świętych zabytków i tem samem umoralnienia nowoczesnych idei. iPaseczno jest historyczną i t. zw. cudowną miejscowością gdyż posiada Matkę Boską piasecką cudami słynącą.

Dla uplastycznienia słów powyższych dodać należy, że Piaseczno cieszyło się rozgłosem nietylko w czasach obecnych lecz w jak najodleglejszej przeszłości kiedy to pieszczotliwą opieką otoczyli je tacy wielcy ludzie jak: starostowie Abrecht Radziwiłł, Michał Zamoyski, Stanisław Leszczyński, Jan Sobieski, Stanisław Wałdowski, hr. Antoni Sierakowski i inni. Rozgłosu małej wioszczy nie dała cudowna Matka Boska, która według legendy, miała dokonać cudu. Przed pięknie z drzewa rzeźbioną figurą korzą się corocznie tłumy wiernych. Przedstawia ona Matkę Boską z figurą Dzieciątka Jezus w jednej, a z berłem w drugiej ręce. Nad nią wznosi się napis „Regina Coelorum“. Liczne wota otaczają figurę. Dla orjentacji dodajemy, że świątynia posiadająca w swem wnętrzu tak drogocenną perłę, przedstawia się jako budowla gotycka upiększona pięknym schodkowym murem gotyckim, oraz czworoboczną wieżą. Ozdobą kościoła są dwie boczne kaplice rokokowe barokowe stale z pięknemi płaskorzeźbami, oraz granitowa kropielnie. Dla uzupełnienia dodać należy że udział ludności na niedzielnym odpuście był mimo niekorzystnej pogody dosyć wielki. Odpust odbywa się bowiem corocznie w niedzielę, po 8-mym września.

Burza.

Płocicz. Po ogromnem upale jaki panował w czwartek a który dochodził w cieniu do 30 stopni C. nastąpiła koło wieczora katastrofalna burza. Gorsza w następstwach od poprzednich, lub o silniejszych od niej, bo wznieciła aż 10 pożarów w okolicy. Najbliższy pożar był w Piasecznie, gdzie pastwą płomieni padła stodoła z całem żniwem oraz oborą z której inwentarz uratowano. W Niechorzu spaliła się obora p. Radke'go a w Dąbrówce stodoła p. Szlipe. Inne pożary w dalszej okolicy, dotąd nie zostały stwierdzone; dwa były napewno zagranicą w Niemczech, skąd burza przyszła. Takiej ilości pożarów ludzie nie pamiętają. Jedni nawet twierdzą, iż naliczyli aż 11 pożarów. Natomiast deszczu było mało. Po burzy temperatura spadła do 15 C. i powstał mroźny wiatr od zachodu.

Nieszczęśliwy wypadek motocyklowy.

Więcbork. W drodze z Chodzieży do Czerska uległ wypadkowi motocyklowemu p. Mielke z Więcborka. Wskutek nadmiernie szybkiej jazdy, motocykl wpadł na drzewo i rozbił się, zaś p. M. odniósł b. poważne okaleczenia na całem ciele.

Sprytny ptaszek żerował na łatwowierności ludzkiej.

Bydgoszcz. Jak wszędzie zresztą dzisiaj, tak też i w naszej Bydgoszczy pojawiają się od czasu do czasu niebieskie ptaki, które dzięki swemu sprytowi umią wciskać się w środokiska ludzi poważnych, zyskać ich zaufanie, aby w końcu wykorzystać tę łatwowierność najdogodniej dla siebie.

Do takich spryciarzy należał niej. Wilhelm Schewiola, lat 32 liczący, który przybył wraz z swą piękną małżonką niewiadomo skąd do Bydgoszczy i tu przy ulicy Jagiellońskiej 65-66 wynajął większe mieszkanie, które luksusowo umeblował, żyjąc na szeroką skalę i zawierając liczne znajomości w wyższych sferach finansowych i kupieckich.

Dom Schewiolów był odwiedziany przez licznych znajomych, przyjmowanych nader serdecznie przez gościnnych gospodarzy, którzy umieli się tak postawić, że uważani byli za ludzi bogatych. To też gdy czasem się zdarzało, że p. S. do chwili nadesłania mu pieniędzy potrzebował zaciągnąć pożyczkę pieniężną, chętnie mu jej udzielano lub żyrowano weksel (bo któż dzisiaj nie obraca wekslami), zwłaszcza, że p. S. zawsze w terminie pieniądze oddawał.

Tak znaną już była punktualność p. S., że nigdy nie odmawiano mu pożyczki lub grzecznościowego żyra na wekslu.

Ale wszystko to było do czasu.

Zyskawszy już sobie pełne zaufanie wśród swych znajomych, począł pożyczać coraz większe sumy i to coraz częściej, tak, że nim się zorjentowano, S. zdążył już na kilkadziesiąt tysięcy zł. narobić długów, a gdy mu za długi zajęto meble w mieszkaniu, ulotnił się pewnego pięknego poranku wraz ze swą piękną małżonką w niewiadomym kierunku.

Obecnie poszkodowani, w coraz większej liczbe, zwracają się do władz kompetentnych celem poszukiwania małżonków Schefiolów, ale czy pieniądze swoje odzyskają, jest rzeczą bardzo wątpliwą.

Przykład ten winien być nauką, jak dzisiaj należy być ostrożnym w darzeniu swem zaufaniem ludzi nieznanych.

CHOJNICE I POWIAT

Chojnice, dnia 12. września 1929 r.

Bazar na rzecz biednych m. Chojnic.

Jak się dowiadujemy Tow. Pań św Wincentego a Paulo urządza w dniu 9 listopada br. wielki bazar na rzecz biednych Chwilowo pracuje się nad programem całej uroczystości. Zapowiada on się bardzo ciekawie. Gdy nadejdzie stosowny czas poinformujemy Szan Czytelników o szczegółach

Wieczór recytatorski Kazimiery Rychterówny.

Na rzecz Związku Obrony Kresów Zachodnich odbędziesię w przyszłą niedzielę w auli gimnazjalnej o godzinie 8 wieczorem wieczór recytatorski Kazimiery Rychterówny Bilety są do nabycia w księgarni p. Maksymiljana Grochowskiego.

Program wieczoru Kazimiery Rychterówny: I. A. Wyspiański: Harfiarka („Wyzwolenie"). Norwid: List z Ameryki do Marji Trembickiej.

B. Byron: Dzoe mu sas agapo (przekł. J Kasprowicza) („Wędrówki Childe Harolda") E. A. Poe: Dzwony (przekład A Langego)

II. Żeromski: U. 72 a („Wiatr od morza")

III. Tuwim: Piotr Płaksin, Kossak-Pawlikowska: 1) Listy 2) Strach 3 Czas Zegadłowicz: O strachu, knurze i kujawiaku, Kruszewska: Psy.

Wczorajsze zebranie Sokoła.

Dzień Dziesięciolecia przyniósł w skutkach swoich tak bardzo pożądane ożywienie w pracy sokolej, czego dowodem wymownym był przebieg samej tej uroczystości jak też i wczorajsze zebranie miesięczne. Głównym jego celem było zastanowienie się nad sprawą wzięcia udziału w święcie PW. i WF. A więc, primo sokół miejscowy będzie brać udział czynny w dniu 15 bm jak i w przededniu w uroczystych rewjach, jak też i zawodach sportowych Co do rewij tzn. defilady ogólniej, to podjęło się gniazdo urządzenia wozu propagandowego, który potoczy się w szeregu defiladowym i urozmaici całą tę imprezę. Wozów takich będzie kilka, wystawionych kosztem znanych i popularnych stowarzyszeń miejscowych, no i naturalnie wyzyskane będa te wozy jak to już nazwa mówi w celu propagandy danego towarzystwa. Z góry już jesteśmy pewni, że będzie to oryginalność na terenie naszym, a co do wozu sokolego, to, możemy szan. publiczności szepnąć na ucho, że będzie on nadzwyczajnie ładny, ponieważ udekorowany będzie nietylko girlandami i innemi ornamentami, ale nawet żywemi druhnami i druhami (A przecież wiemy że co Sokolica to.. cukierek!) Sokół ma poza sobą doświadczenie w tym względzie, gdyż on jako pierwszy wozy takie u nas urządził

Bierze również Sokół secundo, udział w zawodach sportowych różnych kategorji. W tej dziedzinie ruszać się gniazdo będzie tego w oczekiwaniu zadowalających wyników, na które pracą swoja zasłużyło. Nietrzeba nawet wymieniać wybitnych zawodników. jak Sieranta i innych, ażeby móc się założyć, że barwa sokola będzie na wierzchu.

Gniazdo tutejsze ulepsza się nietylko kwalitaywnie, ale też rośnie ilościowo. Wczoraj bowiem znowu przyjęto naczłonków dwu panów: Gajewskiego oraz Swierczyńskiego.

Sprawozdanie kasowe z dnia Dziesięciolecia wykazuje następuiace sumy: ogólnego dochodu na 529,80 zł. rozchodu w przybliżeniu na 455,20 zł czego czystego zysku w przybliżeniu na 74,60 zł Nie jest to wprawdzie złota żyła, ale zawsze przecież coś, co może pokryć zapotrzebowania bieżące organizacji, które są wielkie

Po wyczerpaniu się programu na sprawach mniejszej wagi solwuje prezes pan Gałła, zebranie hasłem Czołem!

Ulgowa taryfa kolejowa.

Nowataryfa kolejowa na kolejach polskich, która zacznie obowiązywać od dnia 1 październi ka, przewiduje szereg ulg na przewóz transportów, które przeznaczone są dla budowli o charakterze publicznym. Ulgi te obejmują więc przewóz materjałów na budowę dróg, oraz materjałów przeznaczonych na brukowanie i regulację ulic, budowę mostów, przystani, a także rury żelazne i instalacyjne do wodociągów i gazowni i wreszcie konstrukcje żelazne, przeznaczone do zakładania telefonów i telegrafów.

Nowe posady na kolei.

Dyrekcja Kolei Państwowych w Gdańsku zatrudni przez dłuższy czas przy robotach niwelacyjnych i mierniczych kilku odpowiednio kwalifikowanych fachowców w charakterze pracowników kontraktowych z wynagrodzeniem ustalonem dla obszaru W. Miasta Gdańska wedle 10 lub 11grupy płac etatowychpracowników kolejowych płatnem miesięcznie z góry. Do podań, które winne być wniesione do 15 września br. należy dołączyć następujące dokumenty osobiste w oryginalnych lub uwierzytelnionych odpisach: 1) metrykę urodzenia, 2) świadectwo szkolne i zawodowe, 3) świadectwo moralności, 4) poświadczenie z poprzedniej pracy, 5) książkę wojskową, 6) poświadczenie obywatelstwa polskiego i 7) dokładny życiorys.

Zapowiedź ciężkiej zimy.

W związku z rychłem odlotem bucianów w ciepłe kraje, starzy ludzie widzą w tem zapowiedź ciężkiej zimy.

Ceny targowe z dnia 11. 9. 1929 r.

Nabiał: masło 2,70 — 3 zł jaja 2,50 — 2,70 zł. mendel, ser 2,40 zł funt.

Mięso: wieprzowina 1,80 — 2 zł., słonina 2 zł., słonina wędzona 2,40 zł., wołowina 1,60 — 1,80 zł, baranina 1,20 — 1,30 zł., cielęcina 1,20 — 1,40 zł., łój 1,60 zł, siekane 1,80 zł. smalec 2,60 zł boczek 1,50 zł..

Jarzyny: sałata 5 gr, rabarber 10 gr, cebula 20 gr., marchew 15 gr., czerwone buraki 25 gr., kalarepka 15 gr, groch 30 gr., kapusta kwiatowa 30 — 60 gr, czerwona kapusta 25 gr., biała kapusta 20 — 60 gr., główka, ogórki od 5 gr — 60 gr., pomidory 50 — 70 gr,

Owoce: jabłka od 50 gr — 1 zł., gruszki od 50 gr. — 80 gr śliwki 0,90 — 1,20 zł. litr

Ryby: węgorze 2,50 zł. liny 1,40 — 1,60 zł. szczupaki 1,50 — 1,60 zł. płotki 50 — 60 gr, okonki 50 — 70 gr, karasie 50 gr. śledzie słone za 1 złoty od 7 — 10 sztuk.

Drób: kurczęta od 2 — 3,50 zł., szt. kaczki 4,50 zł. szt gołąbki 2,50 para, indyk 10 zł kury 3,50 zł. za szt.

Kartofle 4,50 za centnar.

Drzewo 14 zł za metr.

Prosiaki 60 — 80 zł para.

Przebieg targu spokojny. Podaż owocu, ogórków i ryb wzmocniona.

Nocne awantury przy ulicy Ramy.

Był w naszej redakcji pewien pan, zamieszkały przy ulicy Ramy i żalił się, że co noc między godziną 12 a 2-gą jakiś nieznany osobnik urządza pod oknami jego mieszkania awantury. Przedewszystkiem osobnik ten puka w okno, bredzi nieprzyzwoite rzeczy itp. Daremnie skarżący się próbuje tajemniczego awanturnika przychwycić, zanim zbudzony z pierwszego snu zdąży wybiec na ulicę, tenże szybko i niespostrzeżenie się oddala i ginie w ciemnościach.

Może policja zainteresuje siętym wypadkiem

Czy to sprawiedliwie posądzać i osądzać ludzi niewinnie? ? ?

Pod powyższym tytułem otrzymujemy od p. T. Jacha, który swego czasu stawał przed chojnickim Sądem Okręgowym, następujące oświadczenie. Zamieszczamy je ze względów lojalności:

Powołując się na głośną hecę podawaną przez różne gazety zeszłego roku w miesiącu czerwcu i lipcu, jakobym ja miał uprawiać handel pornografji i rozszerzał pisma niemoralnej treści, a co najlepsze zrobiono ze mnie handlarza żywym towarem.

Chcąc sprostować fałszywe podawane wiadomości w gazetach i niedorzeczne gadaniny ludzkie podaję do wiadomości, że głośna ta heca jest wynikiem bujnej wyobraźni tych, którzy lubią „z igły zrobić widł-".

Przyznaję się że wtajemniczony byłem w handlu pornograficznem, który uprawiał jeden z moich dawnych znajomych zamieszkały w Berlinie, jednakże ja handlu tego nie uprawiałem.

Proszę niech mi ktoś udowodni, że sprzedałem komuś rzeczy pornograficzne. Co do handlu żywym towarem, to tych którzy takie pogłoski rozpowszechniali, pociągnę do odpowiedzialności sądowej.

Gdyby każdy tak się na te sprawy zapatrywał jak ja napewno niebyłoby tyle niemoralności co obecnie mamy.

Teodor Jach.

Kurs podkuwaczy koni.

W dniu 1. 10. 29 r. rozpoczyna się nowy kurs urzędowy szkoły podkowniczej w Starogardzie

Bliższych wyjaśnień udziela ustnie i pisemnie kierownik techniczny szkoły podkowniczej — Augustyn Gołębiewski Starogard, ulica Lubichowska 13

Co wyświetla Kino Nowości?

Kino Nowości wyświetla dziś i jutro obraz pt. „Z Raju Bolszewickiego" Niezwykły ten film jest najlepszą kreacją słynnego reżysera „Carmine Gallone" i polem do popisu jednej z najpopularniejszych obecnie artystek światowych „Olgi Czechowej". Pod kierownictwem Gallonego wykonane zostały zdjęcia do tego filmu w Warszawie i na pograniczu polsko - rosyjskim z udziałem armji polskiej.

W obrazie tym we wspaniałym tempie przesuwają się tragiczne obrazy rewolucji rosyjskiej, epizody walk polsko rosyjskich emigrantów w Paryżu, w mieście tysiąca uciech i radości, dokąd zmęczeni ciągłą walką ze złym losem przedostają się uciekający z „Raju Bolszewickiego".

Wszystkie perypetje tego dramatu filmowego, w którym piękna właścicielka dworku kresowego pani Ala, walczy jak lwica,aby odzyskać porwane jej dziecko, są prawdziwe porywające. Zaś sceny, gdy bolszewicki oficer-szpieg stara się ją szantażować i tylko dzięki odwadze zakochanego w bohaterce malarza zostaje pokonany, są podminowane niespotykaną dotąd na ekranie dynamiką. Szczególnie emocjonujące są końcowe sceny pościgu, gdy sanie wyjeżdżają na zamarzłe jezioro i lód się łamie.

Film budzi głęboki oddźwięk w duszach widzów. Jest to bowiem życie, prawdziwe życie współczesne ukazane na wstrząsającym tle wielkiego przewrotu bolszewickiego i pamiętnej Polsce wojny. Piękna kobieta, o wielkiem sercu macierzyńskiem, walczy tu z niezłomną energją o swoje prawo do słońca i do szczęścia... i zwycięża zły los

Kronika Bruska

Brusy dnia 10. 9. 29.

Ostatni kramny jarmark w bież. roku.

Dzisiejszy jarmark w Brusach jako ostatni większy jarmark w tym roku nie zupełnie dopisał tak co do sprzedawców, jakoteż kupujących. Jedynie na targu bydlęcym zauważyć można było wzmożony ruch. Za gorsze krowy płacono od 200 — 300 zł, z a lepsze do 600 zł. za konie robocze gorszego gatunku płacono od 100 do 300 zł., za lepsze do 700 zł. Popyt na bydło był dosyć mocny.

Natomiast kramny jarmark był słabo ożywiony. Zwykle liczono około 15 sprzedawców samego obuwia a jeszcze raz tyle sprzedawców bławatów i konfekcji. Dzisiaj zaledwie zauważono wszystkich razem nie więcej niż 25 sprzedawców. Z powodu trwających jeszcze prac polnych dużo zwykle chętnych jarmarczników nie przybyło.

Zaznaczyć trzeba, że w nadzieji zrobienia dobrego interesu w jarmark sprowadził się na plac jarmarczny karuzel, którego właściciel z powodu niezbyt dobrego jarmarku zwiedzie się w swych nadziejach.

Zguba.

Pewna niewiasta zgubiła na szosie wiodącej z Brus w kierunku Kościerzyny swą torebkę z zawartością. Uczciwego znalazcę uprasza się o złożenie znalezionej rzeczy, na biurze Post. Pol. Państw.

Śmierć zawiadowcy stacji.

Wczoraj przed południem wyzionął ducha od dłuższego czasu już cierpiący na płuca zawiadowca tutejszej stacji kolejowej p. Pelowski. Zmarły zaledwie kilka miesięcy temu został z Mniszka koło Grudziądza do Brus przesiedlony a urzędował tutaj zaledwie kilka tygodni. Pozostawił żonę z kilkoro dziećmi.

Czy byłeś już na Wystawie w Poznaniu?

Kongres N. P. R

Ciekawe nastroje i uchwały.

Poznań, 11. 9.

W niedzielę i poniedziałek obradował w Poznaniu kongres NPR.

W uchwałach treści politycznej zjazd wypowiedział się za współdziałaniem NPR. z wszystkiemi czynnikami bliskiemi programowo. Następnie zjazd stwierdził, że obóz rządowy nie spełnił swych zadań.

W ostatniej rezolucji NPR. wypowiedziała się przeciwko projektowi rewizji konstytucji, zgłoszonemu przez BB.

Kongres stwierdził wreszcie, że sposób rozwiązania Sejmu Śląskiego nie był zgodny z przepisami ustawy konstytucyjnej zawierającej statut organizacyjny województwa śląskiego i że nierozpisanie nowych wyborów jest pogwałceniem praw ludu tej ziemi.

W zakończeniu zjazdu dokonano wyboru władz stronnictwa. Prezesem Rady Naczelnej wybrano b. posła p. Popiela.

Dużo ciekawskich, mało kupujących. — Gościnne występy złodziejów z Grudziądza.

Czersk, 11. 9.

We wtorek odbył się w naszem mieście jarmark kramny i na bydło. Ruch był bardzo ożywiony, pomimo iż w dniu tym był jarmark także w Brusach. Spęd koni i bydła był średni, za które płacono rozmaicie: za krowy od 200 — 500 zł., za konie od 300 — 600 zł. i więcej ceny nie wszystkich zadawalniały; kupujących nie było dużo. Targ kramny był licznie obesłany jako też i ludności przybyło dużo, natomiast interesa nie szły wcale świetnie. Dużo przybyło na jarmark ciekawskich.

Kupiectwo nasze z jarmarku jest na ogół zadowolone — mogło z resztą być lepiej no, ale lepszy rydz — jak nic. Również i przybyli przedstawiciele fachu złodziejskiego na gościnne występy z Grudziądza. Przy wielkim tłoku, jaki w czasie jarmarku zazwyczaj panuje - jeden z nich skradł u jednego kupca w składzie obuwia przy ulicy Starogardzkiej 2 pary trzewików z odmiennej pary, zanim zdołał się oglądnąć — już goschwytano a policja go łap za kołnierz i odstawiła do tut. więzienia.

Napewno w przyszłości odechce się złodziejom przyjeżdżać do nas na gościnne występy. Nie zabrakło i też pijaków ze swojemi pijackiemi utworami. Jednego osadzono wareszcie do wytrzeźwienia.

Zebranie Kółka Rolniczego we Wielu.

Wiele. Zebranie Kółka Rolniczego, które się odbyło w ubiegłą niedzielę zgromadziło pokaźną ilość członków i gości. Na zebranie przybyli również pp. prezes pow. J. Główczewski i pow. instruktor rolny J. Ścibor-Marchocki. Referaty wygłoszone przez tych panów wywołały obfitą dyskusję która się przeciągnęła długo, poruszając ważne dla rolników kwestje. Na propozycję pow. instr. roln. postanowiono zawiązać w Wielu koło gospodyń wszystkich, zebranie organizacyjne koła odbędzie się dnia 16 bm.

Po zebraniu odbył się pokaz i zamknięcie sekcji konkursowegoprzysposobienia rolniczego upra wy owsa. Wyniki pracy młodych rolników wypadły nadspodziewanie. Zebrani podziwiali tęgą słomę i dorodne ziarno, obiecując sobie, iż oni również zajmą się gorliwiej uprawą pielęgnacją i nawozieniem roli. Najlepsze wyniki osiągnęli synowie rolników: Józef Lewiński 26 ctr owsa z m. i Jan Durajewski 24,30 ctr. owsa z mg. Widzimy więc, iż pielęgnacja i nawożenie roślin podnoszą znacznie plony naszych zagonów.

Giełda Płodów Rolnych w Poznaniu

Warunek: handel hurt. fr. st. załad. ładunki wagodostawa zaraz za 100 kg., w złotych.

Żyto	24,00—25,00
Pszenica	38,00—40,00
Jęczmień przemiałowy	25,00—26.00
Jęczmień brow.	28,50—31,50
Owies	25,50—23,50
Mąka ż. 70% wł. work.	—38,00
Mąka p. 65% wł. work.	60,00—64,00
Wyka latowa	—

RUCH w TOWARZYSTWACH

Z. U. K, W piątek dnia 13 września 1929 o godzinie 19-tej w lokalu p. Jażdżewskiego odbędzie się zebranie miesięczne tutejszego Koła.

Na porządku dziennym sprawozdanie delegata z Zjazdu Głównego i inne ważne sprawy. Wobec tego liczny udział członków jest pożądany.

Zarząd

Zebranie Zjednoczenia Kolejowców Polskich odbędzie się we wtorek dnia 17 bm o godzinie 19,30 w lokalu p. Jażdżewskiego. O liczny udział członków prosi Zarząd

Zebranie miesięczne ZZP. oddział Robotników i Rzem odbędzie się w piątek dnia 13 września o godzinie 8 wiecz. w lokalu p Locha

O liczny udział członków prosi Zarząd.

Baczność druhny Kat. Stow. Pol Młodz Żeńskiej!!! W piątek dnia 13-go bm o godzinie 8 wieczorem zbiorka wszystkich druhen celem informacji święta WF i PW.

Sprawie służ! Zarząd.

Męskie Towarzystwo św Wincentego a Paulo. W niedzielę dnia 15 bm. o godzinie 16-tej odbędzie się zebranie Męskiego Tow św Wincentego a Paulo wklasztorze. Szan członków na zebranie to uprzejmie się zaprasza

Zarząd

KRONIKA GDYŃSKA

Swawolnik uliczny.

W grupę różnych robotników zgłaszających się dopracy, rzucił niewyśledzony dotychczas swawolnik uliczny kamieniem i zranił marynarza finlandzkiego w usta. Dochodzenie w toku.

Podejrzana o uprawianie nierządu.

Policja miejscowa przytrzymała niejaką Joannę Wiśniewską, która w nielegalny sposób przekroczyła granicę Polsko - Gdańską i włóczyła się po Gdyni. Pomienioną z braku stałego zajęcia i dowodów osobistych przytrzymano na razie w aresztach.

Lekkie uszkodzenie ciała.

Robotnik Jan Szymkowiak zajęty przy ładowaniu węgla z firmy „Polskarob" przygnieciony został chwytaniem do wagonu a następnie spadł z wysokości 3 metrów na ziemię.

Szymkowiak doznał lekkiego uszkodzenia ciała poczem przewieziono go do szpitala.

Napaść.

Kapitan Jan Szczepański ,sędzia śledczy z Warszawy, idąc wybrzeżem obok mola pasażerskiego, został zaczepiony przez osobnika nieznanego mu nazwiska. Podczas dochodzenia policyjnego, kapitan Szczepański wskazał niejakiego Czesława Kretkowskiego, który z wyżej wspomnianym osobnikiem poprzednio rozmawiał. Kretkowski oświadczył że ów osobnik nazywa się z imienia Stanisław, i rzekomo ma być zatrudniony w Żegludze Polskiej.

KRONIKA GDANSKA

Nieprzytomnego

28letniego bezrobotnego i bezdomnego Wilhelma M. znaleziono w nocy z soboty na niedzielę na ul. Prawdopodobnie został on w tak bestjalski sposób pobity, iż stracił przytomność. Prawdopodobnie M. padł ofiarą zemsty ze strony takich jak i on włóczęgów. Dotychczas nie udało się jednak zrekognoskować sprawców oraz prawdziwego tła napadu.

Wstrząsający wypadek

zdarzył się dzisiaj przed południem w pewnym domu przy Hinter Adler Brauhaus. Młoda, bo zaledwie 18 lat licząca dziewczyna, która od dłuższego czasu cierpiała nakonwulsje, spadła z okna drugiego piętra na bruk. Doznała ona bardzo licznych obrażeń zewnętrznych i wewnętrznych i odwieziono ją w bardzo groźnym stanie do szpitala miejskiego. Nie jest jednak również wykluczonem, że w grę wchodzi tu samobójstwo. Ciężko ranna nie odzyskała jeszcze przytomności.

Dziw nad dziwy.

Oto pierwszy raz od długiego bardzo czasu, kronika policyjna z dnia 8 na 9 września nie notuje ani jednego wypadku aresztowania za opilstwo Przecieramy oczy, bo zdaje nam się to poprostu snem. Jakto? Niedziela przeszła pod znakiem „suchości"? Wprost nie do pomyślenia. Prawdopodobnie snać pijacy musieli wczas udawać się do domowych pieleszy, tak, że czujne oko „władzy" nie zdążyło ich spostrzedz. W każdym razie stan ten jest tak dziwny, że nie można go było ominąć milczeniem.

Obwieszczenie.

Listy kandydatów do Rady Miejskiej w Chojnicach.

Po myśli art. 19. rozp. Min. Spr. Wewn. z dnia 12. sierpnia 1921 r. Dz. Urzęd. Min. b. dz. pr. nr. 26 poz. 176 — częściowo zmienionego przez rozp. Min. Spr. Wewn. z dnia 30. czerwca 1925 r. — Dz. Urzęd Wojew. Pom. nr. 16 — w sprawie regulaminu wyborczego dla przeprowadzenia wyborów do Rad Miejskich w miastach Województwa Poznańskiego i Pomorskiego ogłasza się następujące listy kandydatów do Rady Miejskiej:

Nr. I. Lista kandydatów Zjednoczenia Polaków.
Czołowy kandydat ks. kanonik i proboszcz Bolesław Makowski w Chojnicach, Gdańska 21

Nr. II. Lista kandydatów do Rady Miejskiej.
Czołowy kandydat Paul Schlonski, dyrektor banku w Chojnicach, Młyńska 17.

Nr. III. Lista kandydatów do Rady Miejskiej Polskiej Partji Socjalistycznej w Chojnicach.
Czołowy kandydat Otton Słapa, adwokat w Chojnicach — Człuchowska 51

Nr. IV. Lista kandydatów do Rady Miejskiej Zjednoczonych Robotników miasta Chojnic.
Czołowy kandydat Michał Rybarski z Chojnic — Pocztowa 4.

Listy z nazwiskami wszystkich kandydatów ogłoszone są przez publiczne wywieszenie w skrzynce ogłoszeń w ratuszu.

Chojnice, dnia 10. września 1929 r.

Komisja Wyborcza:
(—) Juński
przewodniczący. 2036

Przetarg.

Miejscowa Rada Szkolna w Widnie, niniejszem ogłasza publiczny przetarg piśmienny na budowę budynku gospodarczego przy jedno klasowej szkole w Widnie, poczta Małe Chełmy, pow. Chojnice. Slepe kosztorysy przetargowe są do nabycia za opłatą 5 zł. u p. kierow., szkoły, dokąd uprasza się również nadsyłać oferty w zalakowanej kopercie, z równoczesnem złożeniem wadjum w wysokości 5 proc. ofiarowanej sumy do dnia 26 września br. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 27 września br. o godz. 14-tej, przy ewtl. obecności ubiegających się o powyższe prace.

Miejs. Rada Szk. zastrzega sobie prawo wyboru oferenta niezależnie od zaoferowanej najniższej sumy.

Wszelkich informacyj z p. Rady Szk. udziela kierownik szkoły, gdzie też są wyłożone do przejrzenia rysunki w godzinach popołudniowych od 13 — 16-tej.

Widno, dnia 12. września 1929 r. 2031

Rada Szkolna Miejscowa.

Trumny Jak i wybicia do trumien wykonanie pierwszorzędne, mam stale na składzie po mularkowanych cenach
Fr. Kiedrowski
magazyn mebli i trumien
ul. Człuchowska 6. ul. Człuchowska 6.

Dziś, we czwartek
Koncert—Dancing.
Hotel Dworcowy. 2029

Reskr. p. Min. Spraw. z dnia 30. 7. 1929
zostałem nadal mianowany notarjuszem.
Gierszewski
2021 adwokat i notarjusz.

KINO NOWOSCI
w czwartek i piątek o godz. 8.30
(12 i 13 bm.)
Z Raju Bolszewickiego
Niezwykły obraz filmowy z najpopularniejszą artystką światową **Olgą Czechową**. W obrazie tym we wspaniałym tempie przesuwają się tragiczne obrazy rewolucji rosyjskiej, epizody walk polsko-rosyjskich emigrantów w Paryżu, w mieście tysiąca uciech i radości, dokąd zmęczeni ciągłą walką ze złym losem przedostają się uciekający z „Raju Bolszewickiego". 2020

Dzielnych agentów
dobrze zaprowadzonych u klienteli wiejskiej poszukuje się do sprzedaży
wirówek.
Oferty z podaniem dotychczasowej czynności uprasza się skierować do
Union
Danzig-Langfuhr, Ringstr. 5d.

Potrzebna od 15. bm 16-letnia 2024
panienka
do dzieci. Zgłoszenia :Gdańska 21 w składzie.

Dziewczyna
umiejąca gotować, może się zgłosić. 2027
Młyńska 4. skład.

Licytacja przymusowa
W piątek 13 bm. o godz. 3.30 po poł. sprzedam w Powałkach przed sołectwem kilka fur żyta w stodole
1 sanie 1 bryczkę
1 byczaka.
Winkowski
Kom. sąd. 2030

Zgubiono portfel z papierami wojskow.
Uczciwy znalazca zechce oddać za wynagrodzeniem.
Leon Burchat
ul. Wysoka 12.

Radjo
Prawie nowy 3-lampowy aparat „Telefunken" kompletny, tanio na sprzedaż, gdyż wyprowadzam się. Gdzie, wskaże eksp. 2010

Wykwintne manicure 1 zł.
Dworcowa 72.
Krakowska.

Do naszego składu żelaza i materjałów budowlanych poszukujemy 2025
ucznia.
Pomorskie Stowarz. Rolniczo-Handlowe
Chojnice.

Wyborna nowa
kapusta
oraz
ogórki kiszone
u 2034
A. Ludwig'a

Rzeźnictwo z gospodarstwem
rolnem natychmiast do sprzedania. 2028
Masloch, Nowacerkiew pow. Chojnice.

Prima
pełnotłusty ser tylżycki
krajowy
ser szwajcarski
pełnotłusty dojrz.
ser limburski i Romadour, Emmenthaler oraz tylżycki
(bez skóry) poleca
A. Ludwig.

Poszukuję zaraz
ucznia
stolarskiego.
Antoni Szulc
mistrz stolarski
Brzeźno, pow. Chojnice.

Dr. Oetker'a proszki leguminowe
w wielkim wyborze 2032
poleca
A. Ludwig.

Poszukuje się natychmiast
kowala.
Gmina Doręgowice.

Poszukuję na I. hipotekę na dom z piekarnią
3500 zł.
Adres wskaże eksp. Dzien. Pom. 2023

Papę dachową oraz smołę
odda tanio 2033
A. Ludwig.

Poszukuje się zaraz
dziewczyny.
Hotel Dworcowy.

Poszukuję zaraz starszego
człowieka
do krów z udojem. 1995
Maj. Kłodnia
p. Gutowiec.

Nadeszły nowe przesyłki wagonowe:

Szkło.
Szkło do konserw, słoje do wiązania, kieliszki do wina i likieru, szklanki do piwa, talerze, miski, żardynierki, cylindry, klosze i t. d.

Fajans.
Miski, talerze, filiżanki, dzbanki, imbryki, garnki do mleka, garnitury kuchenne i na umywalnie, serwisy do kawy, herbaty i owocu i t. d.

Bruncławskie naczynia kamienne.
Garnki większych rozmiarów, misy, garnki z dzióbkami, doniczki, podstawki, formy do placka, termoski i t. d.

Ludwik Rasch

Redakcja i Administracja: Chojnice ul. Człuchowska 38. — Pocztowe konto czekowe 391 832 — Konto bankowe: Bank Powiatowy Chojnice, Miejska Kasa Oszczędności, Chojnice. — Telefon 41. Adres telegr. „Dzien. Pom." — Drukiem i nakładem druk. „Dzien. Pom." w Chojnicach. Wydawca Wiktorjan Juljusz Sokolicki.